

# Demon hazardu

## Systemy gry, talizmany szczęścia

Jaka siła trzyma gracza przy stoliku z kartami, lub przy rulecie, albo posyła go na wyścigi? — Co jest powodem, tej dziwnej namietności? — Czy marzenie o bogactwie? — W takim razie czemu usprawiedliwić namietność gry u ludzi bogatych.

Odpowiedź na te pytania stara się dać dr. Stefan Lusteur, który w swojej willi pod Marsylią, stworzył swego rodzaju „muzeum hazardu”.

### KRÓL POKERA

Po raz pierwszy dr. Stefan Lusteur zetknął się z demonem hazardu w jednym z kasyn północno-afrykańskich, gdzie nudę i nostalgię, starając się stłumić grą. Dr. Lusteur być może stał by się sam namietnym graczem, gdyby bardziej niż sama gra nie pociągała go psychika graczy. Tam mógł obserwować najrozmaitsze typy ludzi którzy stali się ofiarą demona hazardu — przy czym każdy gracz to była odrębna indywidualność w sposób swoisty reagująca na grę.

Dr. Lusteur poznał tu wielu słynnych graczy, a z niektórymi zaprzyjaźnił się. Muzeum przecho-wuje grubą księgę — pamiętnik „króla pokerzystów”, który starał się niezlężone kombinacje gry ułożyć w jakiś system. Był przekonany, że gdyby udało mu się odkryć jakieś prawa rządzące grą, to przez to samo zniechęcił by ludzi do pokera, stając się przez to samo dobrodziejem ludzkości.

### MAGIA GRY

Największą siłą, która pociąga gracza jest „magia nieznanego”.

urok wyczekiwania na niespodziankę, na sensację.

Dr. Lusteur godzi się z tym poglądem i oczekiwaniem na niespodziankę uważa za główny motor hazardu.

— Dokonałem szeregu obserwacji — oświadczył on — i mogę stwierdzić, że człowiek, który chce pędzić życie spokojne, pozbawione niespodzianek, który lubi wszystko przewidzieć z góry — taki człowiek nie czuje pociągu do hazardu.

Wspomniany autor grubego dzieła o systemach gry w pokera nie znalazł ogólnej reguły, która by umożliwiała wygraną. Umarł równie bogaty, jak urodził się. Wielka rutyna i znajomość psychiki graczy, uratowała go od utraty majątku.

### TALIZMANY

— Oto tutaj zgromadzone są „talizmany szczęścia” — opowiada dr. Lusteur jednemu z dziennikarzy, pokazując zwyczajną kostkę do gry. To talizman szczęścia kobiety, która posiadała stalowe nerwy. Miała ona fenomenalne szczęście we wszystkich jaskiniach gry, w które tak obfituje Anglia. Zanim zasiadła do gry, zawsze musiała poradzić się swego talizmu. 6 punktów oznaczało, że można ryzykować. Jeżeli natomiast padała jakaś inna cyfra — żadną namową nie można było jej skłonić do gry.

Inna znów kobieta, bardzo nerwowa, zasiadła do gry z całą kolekcją „talizmanów”. Miała skórkę węża, postronek powieszono, pierścion z jakimś fosforyzującym

kamieniem, pasmo włosów japońskiej gejszy.

Zmarła na aneurizm serca pod czas gry.

### KTO WYGRYWA

— Jakiego typu gracze, pańskim zdaniem wygrywają, spytał dziennikarz?

— Szulerzy — odpowiedział Lusteur z uśmiechem. O innych dobrych graczach można jedynie powiedzieć, że nie przegrywają. Są to ludzie obdarzeni silnymi nerwami i niezwykłą pamięcią.

— Ależ ostatecznie przegrane pieniądze muszą znaleźć się w czyjejś kieszeni?

— To też zawsze znajdą się one w kieszeni ludzi nieuczciwych, którzy pomagają losowi. W rezultacie wszystkie ofiary hazardu płacą grubą podatek na rzecz nieuczciwych graczy.

## Pani moda ma głos

# Z jesiennych pokazów mody

Moda najbliższego sezonu jesienno-zimowego przynosi tyle nowości w linii, kolorach, materiałach i ozdobach — że doprawdy jest w czym wybierać.

Na jesiennych rewiach mody pokazano też wiele pięknych rzeczy. Zaczniemy od rewii w jednym z najelegantszych domów mody, gdzie prezentowano oryginalne modele paryskie, fasony i kolory, których na krajowym rynku jeszcze właściwie nie ma.

### PLASZCZE

Wyjątkowo udana była kolekcja płaszczy jesienno-zimowych. Płaszcze sportowe luźne od ramion z wielkimi kieszeniami (piękny płaszcz w szaro-brązową kratę oryginalnie zestawioną na plecach) i płaszcze popołudniowe w modnych kolorach zgnilo — zielonym, dyskretnym bron-

zowym jakby przysypanym popiołem oraz czarnym. Płaszczyki popołudniowe przeważnie bez pasków lecz z talią wyraźnie zaznaczoną ślicznymi zakładkami; przód lekko drapowany lub falujący kłosem, zawiązany na miękki węzeł lub kokardę z tego samego materiału czy płaskiego futerka. Z lisów piękne szalowe kołnierze opadające nisko na ramiona (pod szyją płaszcz zawiązany na kokardę lub zapięty wysoko na dużych guzikach) lub falujące kłapy. Z futer płaskich — karakulów, breitszwanców — piękne aplikacje, całe futrzane rękawy lub wąskie plisy na rękawku, bokach lub wzdłuż przodu. Klasycznym wyrazem obecnej mody był płaszcz z wełny zgnilo — zielonej. Dookoła szyi i wzdłuż przodu biegły dwa wązkie rulony z brązowego karakułu; między rulonami widoczny

### SUKNIE

Kolekcja sukien wełnianych i jedwabnych nieniosa się gamą najmodniejszych odcieni: od rdzawych i winiowych po ciemny śliwkowy fiolet, od zgnilo — zielonych do „przydymionych” granatów w odcieniu magnusowej stali. Dużo takto czerni, natomiast brak tradycyjnych połączeń czarnego z białymi; łączy się jedwab czarny matowy z czarnym błyszczącym lub z białym złotym czy srebrnym szamerunkiem. Oryginalna np. była sukienka z czarnego jedwabiu nazwana „ulan” z pękami srebrnych sznureczków na ramieniu, tworzących rodzaj epoletów. Suknia „Marsyciska” z czarnej wełny o suto kłosowanej spódnicy rozszywana była wzdłuż wąskimi paseczkami czarnej mory — w tali szeroki drapowany pas z mory, pod szyją angielska kokardka przy żołnierskim, wąskim kołnierzyku. Elegancka sukienka „Warszawa” z jedwabiu zgnilo — zielonego miała wyszyty na pasku i kołnierzyku napis z drobnych, błyszczących strasów „Varsovie”. Suknie wieczorowe — czarne, śliwkowe, jaskrawo — żółte i ze złotej lub srebrnej lamy — trykoty uzupełniały długie zakłady z brokatu, oplające biodra. Cudowny był taki zakład przy sukni szafirowej „Ślódne niebo” również szafirowy, haftowany srebrnymi pallelami.

Alinette

# Łamaczem lodów, czołgiem, samolotem Plany nowej podróży Byrda

Jak wiadomo, admirał Byrd ma zamiar ponownie w grudniu roku 1940, podróż do bieguna południowego. Naczelnym pilotem admirała, J. June, opowiada na łamach prasy amerykańskiej ciekawie szczegółów planowanej podróży.

Przed wszystkim zmienione zostanie miejsce startu i będzie nim, nie jak w r. 1929 i 1933 — Nowa Zelandia, lecz południowa Afryka. Ma to zaoszczędzić podróżnikowi wiele cennego materiału pędowego, a przez to umożliwić mu dłuższy pobyt w właściwej Antarktydzie.

Nową podróż do bieguna odbędzie Byrd początkowo na łamaczu lodów, później służyć mu będzie najsilniejszy, jaki kiedykolwiek zbudowano, czołg, w końcu, dotarłszy w ten sposób w sam głąb Antarktydy, — wsiądzie na samolot, aby wylądować na biegunie południowym — pod czas, gdy w czasie poprzednich swoich wypraw — tylko przelatywał nad nim.

Zamiłowaniem Byrda do tych niebezpiecznych podróży — datuje się już od wczesnej młodości. Jako młody chłopak, przychodził się z ogromnym zacięciem opowieściom o wyprawach polarnych Peary'ego i tak się nimi przejął, że gdy, po latach, skutkiem złamania nogi,

stał się niezdolnym do czynnej służby w marynarce, postanowił postawić na kartę nawet własne życie w służbie badań podbiegunowych. Celem jego jest — zabezpieczenie praw Stanów Zjednoczonych do ziemi na biegunie oraz stwierdzenie, czy i jakie skarby naturalne kryją się pod

wiecznymi lodami.

Nowa wyprawa posiada również olbrzymie znaczenie naukowe. To też wyników tej podróży nieustraszonego podróżnika, oczekuje nie tylko Ameryka, lecz także cały świat ze zrozułaniem i zainteresowaniem i niecierpliwością.

### W HOLDZIE N. P. MARII



Votum zawieszone w Ostrej Bramie przez komitet obchodu 20-lecia samobrony Litwy Środkowej i Białorusi przed nawałą bolszewicką.

### W GRUDZIADZU

zaprenumerować „ABC” można u p. Wawrzyńca Borowczyka ul. Mickiewicza 23.

### Z Konserwatorium

## Recital fortepianowy Henryka Sztompki

Sezon koncertowy w sali Konserwatorium na rok 1938/39 zainaugu-

rował Henryk Sztompka, jeden z najzdolniejszych i najbardziej cenionych przez publiczność warszawską pianistów młodego pokolenia.

Program wieczoru zawierał wyłącznie utwory Chopina. A wiec: 4 Ballady, Nokturn Des-dur op. 27, 2 Mazurki: b-moll op. 24 i e-moll op. 50; Barcarole Fis-dur op. 60, Berceuse op. 57, Walc As-dur op. 42 i Scherzo b-moll op. 31.

Sztompka posiada bogate środki techniczne i piękne uderzenie. Czystość gry artysty jest nieskazitelna, a indywidualna i wysoce inteligentna interpretacja technicznie szczerością i wielką naturalnością.

Artysta posiada silne wyczuwanie piękna brzmienia i co najważniejsze rozumie i czuje głęboko intencje twórcy.

Sztompka osiągnął duży sukces. Na usilne żądania rozentuzjasmowanych słuchaczy do rzucił na bis kilka drobnych utworów Chopina. B. L.

### Niezwykły połów

Niezwykły połów ułaj się rybkom hanowerskim. W jednym z jezior, położonych w północnej prowincji, słowiono szczupaka, który ważył 40 kg. Niezwykły okaz wzbudził sensację nie tylko wśród rybaków i ludności wsi, ale stał się przedmiotem zainteresowań ichtiologów, którzy zajęli się badaniem warunków rozwoju ryb w jeziorach hanowerskich. Na jeziorze Stenrud, gdzie złowiono olbrzymią karpia, komisja ichtiologów prowadzi od tygodnia studia, która będą ogłoszone drukiem. Między narodowe kolekcje ichtiologów żywe interesują się tą nową zapowiedzianą pracą uczonych ichtiologów

(D. c. n.).

## Kocia wierność

Pewna Angielka postanowiła pozbyć się kota, który jej służył wiernie przeszło lat 12-cie. Od-

### DOBRA RADA



— Czy sądzi pan, panie doktorze, że będę musiała udać się do specjalisty?  
— Tak! Do archeologa.

dała go na własność swej przyjaciółce, mieszkającej 345 km. od Londynu. Jakież było jej zdziwienie, gdy pewnego dnia znalazła swego kota zmierzwanego pod drzwiami mieszkanla.

Zwierzę przez siedem dni wędrowało w kierunku Londynu, odbywając dziennie marsze po 35 km. Po przyjeździe przez swą poprzednią „mleko-dawczynię” kot, pokrzepiwszy się mleczką mleka, położył się i przespał okragle 70 godzin. Potem wstał rześki i udał się na łowy na myszy.

## Złóż ofiarę na F. O. M.



### RĘCE GODNE DOCAŁUNKÓW

to ręce spracowane a jednak białe i aktywnie gładkie. Pielęgnuj, zapobiegajniszczeniu, pierznięciu i czerwoności rąk

KREM PIERZĄCY

### DOROTHY BLACK

10)

# PRZYGODA

## Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

Jednakże niespodzianka nie była romantyczna, a ona chciała romantyczności.

Do łóż weszli czterej mężczyźni w melonikach. Jeden wysoki z chorowitą twarzą, drugi niski z wachlarzowatym wąsem, trzeci o nieokreślonej powłóczkowatości z tęczką w ręku, czwarty na pierwszy rzut oka brudny, a w rzeczywistości bardzo śniady.

Rozjeżdżawszy się ponuro po otoczeniu, usadowili się w łóż obok Sue, nie zwracając na nią najmniejszej uwagi. Może jej nie widzieli. Wtulona w miękką kanapkę, mogła ujść nieuważnych oczu.

Nie wyglądali na ludzi, którzy szukają rozrywki i kogoś jak kogo, ale ich Sue nie spodziewała się tutaj spotkać. Nie wiedziała, dlaczego zrobiła jej się dziwnie nieswojo. Nieprzejmnie dreszczyki chodziły po skórze od palców u nóg w górę.

Czterej nieznajomi postawili meloniki pod krzesłami, ulokowali niezgrabnie pod stolikiem

osiem nóg i zawołali o trunki. W oczekiwaniu na nie wymieniały zdawkowe uwagi:

— W ogóle marnie... — zaczął wysoki z chorowitą twarzą.

Osobnik z ciemną cerą odpowiedział tonem skargi, jakby się obawiał, że towarzysze źle o nim myślą.

— Powiadam wam, nie mam pojęcia, co on mógł z tym zrobić. Zrobiłem, co do mnie należało. Usunąłem X-a z drogi. Widziałem, jak wychodził z biura. Dowiedziałem się, że miał pakiet przy sobie. Widziałem, jak wchodził do sklepu w poszukiwaniu za X-em. A jednak, mimo że przytapałszy go w sklepie, już nie miał. Przez cały czas był w sklepie.

— Musiał tam mieć współnika... Tego nigdy nie bierzemy pod uwagę.

— Wspólnika nie było. Mówili mi — zapłaciłem za informacje — zachowali najzupełniejszą tajemnicę. Rozkaz z góry. Nikt do tego nie należał, z wyjątkiem gościa, którego posyłał na statek, żeby to przejął. X miał mu wręczyć pakiet ze szczegółowymi objaśnieniami, dotyczącymi naszego człowieka. X miał jechać osobiście. Wszystko starannie obmyślili. Mimo że tyle wiemy, może im się udać...

— Nie tak głośno. Nie tak głośno — przerwał wąsal. — Proszę was...

Śniady zniżył głos, ale Sue i tak dużo słyszała. Nadstawiała uszu zaintrygowana, ciekawa, co się